

14-400 Pasłęk

Urząd Miejski
w Pasłęku
494/26/DPS
Wpłynęło dn. 19-03-2026



*Sekretarz
Mecenas
ORG*

Pasłęk, 18.03.2026r.

URZĄD MIASTA I GMINY PASŁĘK
PL. ŚW. WOJCIECHA 5
14-400 PASŁĘK

SKARGA

Na podstawie art. 227 Kodeksu postępowania administracyjnego składam skargę na Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pasłęku.

Przedmiotem skargi jest nienależyte wykonywanie swoich zadań przez pracowników podległych ośrodkowi, przewlekłe działania, kumoterstwo, pomoc domownikowi z jednoczesnym działaniem na szkodę reszty rodziny w tym dzieci oraz brak dialogu.

Wnoszę o przyjrzenie się tokowi postępu pomocy w mojej sprawie oraz weryfikacji dotychczasowych kroków podjętych przez ośrodek w celu pomocy mojej rodzinie.

Uzasadnienie:

Od dziecka jestem w konflikcie z ojcem, który był alkoholikiem, stosował i stosuje przemoc psychiczną wobec mojej matki, mnie i obecnie wobec mojej rodziny. Jest człowiekiem w 100% antyspołecznym i jest gotowy powiedzieć i zrobić wszystko żeby osiągnąć swój cel.

Z racji wieku i znajomości z jednym z pracowników z MGOPS mój ojciec oświadczając nieprawdę poskarżył się, że stosuję wobec niego przemoc fizyczną jak i psychiczną. Jego „znajoma” z MGOPS ruszyła na pomoc co skutkowało rozpoczęciem procedury założenia mi niebieskiej karty. Nikt z ośrodka nawet nie próbował zweryfikować czy ten fakt przemocy ma miejsce. On zgłosił a ośrodek od razu zadziałał. Zakrawa to na kumoterstwo. Kolejnym tego przykładem jest przyznanie mu asystenta gdy był on w zupełności sprawny, poruszał się samodzielnie, jeździł całymi dniami samochodem, spędzał dużo czasu na piwie u kolegi. Mimo tego dostał pomoc. Dochodziło do takiego kuriozum, że asystentka kilka kilka razy przyjeżdżała żeby podpisać jej listę bo go nie było i odjeżdżała bez podpisu. A do spotkań dochodził poza domem. Między innym pod Dino w Pasłęku. Sama się do tego przyznała na co mam dowody.

Na pierwszym przesłuchaniu byłem potraktowany jak przestępca, nie miałem możliwości nawet wytłumaczyć się z postawionych zarzutów. Poczuję się jak w udziale w ustawce przeciwko mnie. Każde kolejne spotkanie z pracownikiem ośrodka uświadamiało mi że już z góry zapadł na mnie wyrok skazujący. MGOPS jest całkowicie nastawiony na bezwzględną pomoc mojemu ojcu bez względu na krzywdy jakie ta pomoc powoduje dla całej mojej rodziny.. Wiele razy byłem w ośrodku tłumacząc pracownikom ośrodka, że to

mój ojciec jest problemem a nie ja. Za każdym razem byłem tylko uświadamiany że to mój ojciec jest tu priorytetem dla ośrodka a nie dobro wszystkich. Wszystkie decyzje dotyczące mojego ojca i pomocy dla niego w **moim własnym domu** są podejmowane przez ośrodek z pominięciem mnie. Zostaję o wszystkim informowany po fakcie bez prawa głosu.

Któregoś razu mój ojciec trafił do szpitala. Po wyjściu z niego pracownik MGOPS poinformował mnie że jego lekarz widząc zaniedbanie ojca skierował sprawę do prokuratury (zaznaczę, że cały ten czas ojciec miał wtedy przydzielonego asystenta i to on odpowiadał za stan mojego ojca). Nie dało mi to spokoju i postanowiłem spotkać się z tym lekarzem i wyjaśnić całą sytuację. Okazało się, że żadnego zgłoszenia nie było. Ewidentne kłamstwo i prób zastraszenia mnie przez panią z ośrodka. Tak to wygląda od 2 lat.

Któregoś razu poinformowałem, że skoro tyle razy przychodzę i nic ośrodek nie robi żeby mi pomóc to napiszę oficjalne pismo. Pani z którą rozmawiałem powiedziała, że mogę jak najbardziej to zrobić ale nic to nie da. Odpowiedź tej Pani była taka. „Wie Pan jak to będzie wyglądało? Wyśle Pan list do ośrodka. On i tak trafi na moje biurko, ja go przeczytam i schowam do szuflady. Tyle, Napisalem i wyslałem. Do dzisiaj nie dostalem odpowiedzi. Jednak znalazł się w tym biurku. W załączeniu przesyłam treść listu jaki wystosowałem do ośrodka i który pozostał bez odpowiedzi do dnia sporządzenia niniejszej skargi. Posiadam również nagrania audio które potwierdzają zachowanie poprzedniego asystenta opisane w załączonym liście.

Któregoś razu dostałem telefon z ośrodka z prośbą o spotkanie. W związku z tym, iż byłem w podróży służbowej umówiłem się z pracownikiem na późniejszy termin. Specjalnie na tę okoliczność wziąłem dzień urlopu. Po przyjechaniu do ośrodka zostałem poinformowany że Pani ta jest na ważnym spotkaniu i będzie dostępna dopiero za godzinę. Czekając cały ten czas na korytarzu zobaczyłem tę Panią wracającą z kubkami po kawie (ewidentnie miała czas na kilka minut rozmowy). Poinformowałem ją, że jestem zgodnie z umową. Odparła, że nie ma dla mnie czasu i że się nie umawiała na spotkanie i że zadzwoni. Nie zadzwoniła do dnia dzisiejszego. W międzyczasie znajduje ona czas na każdorazowe odbieranie telefonu od mojego ojca. Nawet w godzinach pozasłużbowych. Będąc na domowej wizycie i wchodzą do mojego domu nawet nie spojrzęła mi w oczy. Nie mówiąc już o poinformowaniu o celu wizyty i ewentualnym wylegitymowaniu się. Tak właśnie działa ośrodek. Jest panem w moim domu a ja nie mam nic do powiedzenia. Pomaga aby pomagać i wyrabiać statystyki oraz wykazywać potrzebę swojego istnienia. Nie pomaga w sposób aby ta pomoc z czasem nie była potrzebna. Zresztą pozwoliłem sobie zasięgnąć opinii innych i rozmawiałem z wieloma osobami. Nikt nie wyraża się pochlebnie o działaniu naszego Pasłęckiego ośrodka,. Nawet opinie w internecie mówią same za siebie.

Jakieś 2 lata wcześniej zgłosiłem ustną skargę na kierownika MGOPS do Urzędu Gminy. Następnego dnia dostałem telefon od Pani Kierownik z reprimendą co sobie wyobrażam. Że kim jestem żeby mówić jak ma działać ośrodek. W skrócie zamiast próby dialogu i rozwiązania problemu dostałem brzydko mówiąc opier...ol za skargę.

Nasz Pasłęcki ośrodek mija się z misją do jakiej jest powołany

Z poważaniem

Załączniki:

1. List do Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Pasłęk, 1 marca 2026 r.

**Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy
Społecznej w Pasłęku**
Pl. Grunwaldzki 8
14-400 Pasłęk

PISMO W SPRAWIE

Działając we własnym imieniu wskazuję, że bardzo proszę władze Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pasłęku, o to aby uszanowały prywatność mojej rodziny oraz mir domowy mojej rodziny zamieszkałej w _____ w Pasłęku (14-400) i sprecyzowały konkretne terminy (dni oraz godziny) w których do mojego starszego ojca _____ będzie przychodził asystent rodziny/opiekun.

Obecnie wygląda to tak, że asystent rodziny/opiekun od Państwa pojawia się kiedy chce, czym zaburza funkcjonowanie mojej rodziny. Któregoś razu Pani asystentka rodziny/opiekun od Państwa pojawiła się w moim domu, również bez zapowiedzi w godzinach wieczornych i wystraszyła moją wówczas wychodzącą spod prysznicia pół nagą córkę (była tylko okryta ręcznikiem). Córka uciekła szybko do pokoju. Nie spodziewała się ona nikogo obcego w domu. Zgłosiłem to osobiście pracownikom GOPS. Jedna z pań stwierdziła że przecież nic złego się nie stało i żebym nie wyolbrzymiał problemu. Pani, która przychodzi ma swój klucz który musiałem udostępnić. Jest to jeden z przykładów sytuacji w jaki sposób niezapowiedziane ciągle wizyty Pani asystent rodziny/opiekuna, według mnie, naruszają prywatność mojej rodziny i zaburzają jej normalne funkcjonowanie, a nawet moim zdaniem mir domowy. Do tej pory nie było żadnego dialogu na ten temat tylko informowanie o ustaleniach przez GOPS. **W związku z tym proszę o potraktowanie tego poważnie i ustalenie, tak jak pisałem powyżej, konkretnych terminów (dni i godzin) w których asystentka rodziny/opiekun będzie przychodziła do mojego domu.** Oczywiście Podaję swój numer telefonu do kontaktu: _____ . Asystentka rodziny/opiekun przed wizytą także może do mnie zadzwonić, gdyby zaszła jakaś pilna potrzeba opieki nad ojcem. Do dnia dzisiejszego nie było ani jednej rozmowy na temat jego opieki. O wszystkich decyzjach GOPS-u dowiaduję się jako ostatni.

Chciałem pomagać mojemu ale on nie akceptuje tej pomocy. Mój ojciec nie dba o higienę osobistą, jak również o czystość pokoju. Świadczy o tym chociażby zagrzybione okno przy którym znajduje się jego łóżko bo pomieszczenie nie jest wietrzone. Na zewnętrznej stronie ściany pod oknem widać ślady wylewania moczu które tworzą zacieki na elewacji. Kto ma teraz ponieść koszty usunięcia tego. Latem była robiona cała elewacji a teraz pod oknem mam nocnik. Mimo próśb proceder trwa nadal. A każda moja próba interwencji słownej jest odbierana jak atak na niego i od razu zgłaszana.

Nie chce się leczyć (odmawia wyrażenia jakichkolwiek zgód) i nie chce dokładać się do czynszu i opłat już od 5 miesięcy. Ustaliłem z pracownikiem GOPS kwotę jaką ma płacić a raczej to pracownik mi ustalił tą kwotę którą uważam za niską. W związku z tym proszę o podstawę prawną, że to pracownik pomocy społecznej jest uprawniony do określania wysokości opłat. W listopadzie zakupił jednak opał. Mamy okres zimowy i niestety opłaty energii i opału są wyższe i każdy z domowników musi ponieść tego cenę. Pracownik socjalny stwierdził, że skoro kupił opał to już nie musi wносить ustalonych opłat przez kilka miesięcy. Również proszę o podstawę prawną na prawo do takich decyzji przez pracownika. Uważam, że nikt poza sądem nie ma prawa ustalać wysokości opłat czy czegokolwiek w moim prywatnym domu

Mój ojciec już osobą w podeszłym wieku i schorowaną. Uważam więc, że lepiej byłoby mu w ZOL lub hospicjum. Proszę o pomoc dla mnie w tym zakresie.

Posiadam rodzinę w tym 5 miesięczne dziecko Opieka nad nim staje się jednak dla mojej rodziny coraz bardziej obciążająca i uciążliwa. Prowadzi to do nerwowych sytuacji co jednym ze skutków jest częściowy zanik pokarmu u mojej partnerki co było również potwierdzone przez lekarza. Staramy się aby córka była jak najdłużej karmiona piersią. Nie mogę przedkładać dobra swojego ojca nad dobro dzieci.

Proszę o potraktowanie niniejszego pisma jako skargi i przekazanie go według właściwości do odpowiedniego organu zajmującego się rozpatrywaniem skarg ponieważ dotychczasowe działania GOPS-u odbieram jako nastawione przeciwko mnie i mojej rodzinie. Za przykład mogę podać brak podjęcia konstruktywnej rozmowy. Jedynie są kierowane w moją stronę uwagi, oskarżenia i groźby konsekwencji karnych za moje ewentualne niezgodne z prawem czyny. Również wulgarnie zachowanie w stosunku do mojej partnerki przez poprzedniego asystenta oraz groźenie nasłaniem kuratora i wyśmiewanie próśb o konkretne zachowanie się w moim domu nie zostało według mnie wzięte za poważne. Jedynie usłyszałem słowo „przepraszam,, od innego pracownika. Co jak co ale pracownik posiadający status pracownika samorządowego powinien przestrzegać określonych standardów a w razie ich naruszania ponosić konsekwencje dyscyplinarne. To jednak się nie stało

Mając to na uwadze wnoszę jak powyżej.

.....